

## **Szkolnictwo elementarne w województwie sandomierskim (departament i gubernia radomska) na tle sytuacji na wsi w okresie zaborów**

Po upadku Rzeczypospolitej kształcenie podstawowe w każdym z trzech zaborów zorganizowano inaczej, zależnie od ogólnego poziomu cywilizacyjnego, tradycji i dorobku oświatowego oraz niewątpliwie także od stanu ekonomicznego państwa. W krajach katolickich istotna zmiana wiązała się z tym, że zgodnie z duchem oświecenia to państwo przejmowało monopol w szkolnictwie. Kluczowe wydarzenie stanowiła w tym względzie kasata zakonu jezuitów w 1773 r., która wymusiła przyspieszenie procesu emancypowania się szkolnictwa, zwłaszcza średniego, spod kurateli kościelnej. Jednakże związek między parafią a szkołą elementarną przetrwał jeszcze przez kolejne dziesięciolecia.

Wraz z przejmowaniem monopolu kształceniowego przez państwo, co zapoczątkowała Komisja Edukacji Narodowej (1773–1794), dawne szkoły, istniejące od czasów średniowiecza, tworzone i działające przy parafiach, stawały się szkołami elementarnymi, ludowymi. W czasach Księstwa Warszawskiego szkołę parafialną przemianowano na szkołę początkową i tym samym rozpoczął się proces jej stopniowego przechodzenia pod wyłączną kuratelę państwa (gminy miejskiej lub wiejskiej), co w zaborze rosyjskim ostatecznie zakończyło się w latach 60. XIX w.

Po utworzeniu Królestwa Polskiego (1815) w miejsce departamentów, wprowadzonych w Księstwie Warszawskim na modłę francuską, przywrócono dawny podział kraju na województwa<sup>1</sup>. Jednocześnie zreorganizowano strukturę diecezjalną,

---

<sup>1</sup> Zgodnie z postanowieniem z 1816 r. gen. Józefa Zajączka, namiestnika Królestwa Polskiego, w miejsce dotychczasowego departamentu radomskiego wprowadzono województwo sandomierskie z siedzibą w Radomiu. W 1837 r. polska nazwa „województwo” została zmieniona na gubernię. W 1845 r. gubernię kielecką i sandomierską połączono w jedną – radomską. Kolejną reformę administracyjną władze rosyjskie przeprowadziły w 1866 r., m.in. podzieliły gubernię radomską na dwie: radomską i kielecką. Podział ten utrzymał się bez większych zmian do wybuchu I wojny światowej. Por. J.Z. Pająk, *Historia podzia-*

tworząc w 1818 r. diecezję sandomierską, której obszar pokrywał się w znacznej mierze z terenem byłego departamentu radomskiego, a następnie województwa sandomierskiego w nowych granicach (od 1866 r. – guberni radomskiej).

Niniejszy artykuł jest próbą prześledzenia najważniejszych etapów utrudnionego funkcjonowania wiejskich szkół parafialnych na tym terenie. W okresie powojennym oprócz dość obszernych wzmianek w *Historii wychowania*<sup>2</sup> pod redakcją Łukasza Kurdybachy większą uwagę poświęcili tej tematyce m.in.: Eugenia Podgórska<sup>3</sup>, Stanisław Araszkiwicz<sup>4</sup>, Wiesław Caban<sup>5</sup>, którego ustalenia będą najczęściej przywoływane w niniejszym opracowaniu, a także Adam Winiarz<sup>6</sup>. Natomiast w kontekście społeczno-kulturowym rozwoju edukacji na wsi w tym okresie cenne okazały się np. publikacje Józefa Burszty<sup>7</sup> i Wiesławy Korzeniowskiej<sup>8</sup>.

Trzeba jednak zauważyć, że niektóre opracowania powstałe przed przemianami społeczno-politycznymi lat 80.–90. XX w. nie są wolne od ideologicznych przekłamań wynikających z przyjętych założeń światopoglądowych w duchu obowiązującej w PRL wykładni dziejów, jak np. 1) oderwane od kontekstu historycznego postrzeganie relacji społecznych jako wszechobecnej walki klas; 2) lansowanie hasła, że lewicowość to zawsze postęp i niekwestionowane dobro dla ludzkości (komunistyczna nowa era); 3) ukazywanie Kościoła jako wroga wszelkich przemian społecznych. Wprawdzie zdarzały się wzmianki o jego pozytywnej roli w zachowaniu tożsamości narodowej w dobie rusyfikacji, niemniej niweczyła je często bezwzględnie negatywna ocena całościowa jego działalności w walce „o rząd chłopskich dusz”. Na szczęście są historycy, którzy prezentują bardziej obiektywnie losy szkolnictwa elementarnego na ziemi kielecko-radomskiej, dostrzegając złożoność sytuacji i unikając zbyt daleko idących uproszczeń interpretacyjnych według wspomnianej powyżej wykładni dziejów.

---

łów administracyjnych, w: *Mała Ojczyzna – Świętokrzyskie. Dziedzictwo kulturowe*, red. G. Okła, Kielce 2002, s. 108–109.

<sup>2</sup> Zob. *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t. 2, Warszawa 1967, s. 152–170, 328–333, 521–532.

<sup>3</sup> Zob. E. Podgórska, *Edukacja w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do powstania listopadowego*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982, s. 105–140.

<sup>4</sup> Zob. S. Araszkiwicz, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty w zaborze rosyjskim w latach 1831–1918. Szkolnictwo elementarne*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty...*, t. 1, dz. cyt., s. 141–204.

<sup>5</sup> Zob. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne w województwie sandomierskim w okresie działania ustawy szkolnej z 1833 r.*, „Rocznik Świętokrzyski” 6 (1977), s. 83–96; W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809–1862)*, Kielce 1983.

<sup>6</sup> Zob. A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin 2002.

<sup>7</sup> Zob. J. Burszta, *Społeczno-kulturowe przesłanki rozwoju edukacji (w XIX i na początku XX wieku)*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty...*, t. 1, dz. cyt., s. 96–105.

<sup>8</sup> Zob. W. Korzeniowska, *Edukacja i wychowanie różnych warstw społecznych na ziemiach polskich – od drugiej połowy wieku XIX do roku 1918*, Kraków 2004.

### Pod zaborem austriackim i w Księstwie Warszawskim

Po trzecim rozbiórce Polski tereny dawnego województwa sandomierskiego znalazły się w rękach austriackich jako część tzw. Galicji Zachodniej. Austriacy wprowadzili szkoły ludowe – jak je nazywali – według ustawy z 1805 r., która przewidywała istnienie tzw. szkół trywialnych niższego rzędu, szkół głównych i przyglównych wyżej zorganizowanych, które przygotowywały młodzież do gimnazjów. Szkoły trywialne były jednoklasowe, o dwóch oddziałach, z jednym nauczycielem. Uczono w nich czytania i pisania w języku polskim i niemieckim, rachunków i religii. Szkoły trywialne i wyżej zorganizowane utrzymywane były przez klasztory i miasta, nadzorowane zaś przez austriackich urzędników. W 1809 r. na ziemi kielecko-radomskiej było 14 takich szkół<sup>9</sup>.

Oprócz tego typu szkół za czasów austriackich istniały jeszcze szkoły początkowe „arbitralności obywateli zostawione, na które dotąd rządy krajowe wpływu nie miały”. Były to szkoły parafialne miejskie i wiejskie, utrzymujące się przy kościołach parafialnych z funduszy pochodzących z dawnych zapisów. W szkołach tych uczono czytania i pisania w języku polskim, rachunków, a także zasad wiary i ministrantury. Nauka odbywała się przeważnie zimą, prowadzili ją zaś na wikariatach i plebaniach wikariusze i organiści. Według Cabana takie szkoły w departamencie radomskim istniały z pewnością w Skaryszewie, Iłży, Kozienicach, Zwoleniu i Kunowie, a więc w większych i historycznie znaczniejszych parafiach. Uczęszczało do nich 155 dzieci.

Po przyłączeniu w 1809 r. ziem dawnego województwa sandomierskiego do Księstwa Warszawskiego przystąpiono do organizowania na tych terenach szkolnictwa elementarnego zgodnie z postanowieniami Izby Edukacyjnej, czyli naczelnej władzy oświatowej w Księstwie Warszawskim. Przyświecał jej nadrzędny cel, by żadne miasto, miasteczko ani wieś nie były pozbawione szkoły. Ustawa Izby Edukacyjnej z 1808 r. wprowadzała powszechność nauczania dzieci, które ukończyły ósmy rok życia, bez względu na ich pochodzenie społeczne, narodowość, wyznanie lub płeć, nie zarządzając jednak obowiązku szkolnego. Realizacja tej idei, zwłaszcza w przypadku dzieci chłopskich, w polskich warunkach społeczno-ekonomicznych i politycznych była jednak trudna do osiągnięcia.

Szkołę mieli utrzymywać wszyscy mieszkańcy, którzy tworzyli tzw. towarzystwa szkolne. By zabezpieczyć minimum funduszy na utrzymanie szkoły, ustalono, że towarzystwa szkolne będą liczyć ok. 200 gospodarzy. A zatem niejednokrotnie musiało je tworzyć po kilka wsi. O szkołę i nauczyciela miały dbać tzw. dozory szkolne (miejscowe, powiatowe i departamentowe). To na nich spoczywało rozwiązywanie wszelkich problemów ekonomicznych związanych z funkcjonowaniem

<sup>9</sup> W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 7; por. E. Podgórska, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty w zaborze austriackim. Szkolnictwo elementarne*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty...*, t. 1, dz. cyt., s. 248–251; zob. R. Pelczar, *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014.

szkoły, sprawowanie nadzoru nad pracą nauczyciela, a także nakłanianie rodziców, by posyłali swe dzieci do szkoły. Dozór miejscowy tworzyli: dziedzic miejscowości lub jego zastępca, proboszcz (lub inny zwierzchnik dowolnego wyznania), burmistrz w mieście i wójt na wsi oraz od dwóch do trzech obywateli<sup>10</sup>.

Z początkiem 1811 r. przystąpiono do tworzenia szkół elementarnych w departamencie radomskim. W ciągu tego roku założono 22 szkoły, jednakże ich żywot był w większości bardzo krótki. Ponadto powstały one w małych miasteczkach, a nie na wsi (np. w powiecie opoczyńskim w Opocznie, Przedborzu, Przysusze, Radoszycach, Suchedniowie i Szydłowcu).

Niepewność polityczna Księstwa Warszawskiego, trudna sytuacja materialna społeczeństwa na skutek wysokich obciążeń i kontrybucji narzuconych na włościan na rzecz utrzymania wojska (najpierw armii napoleońskiej, a później carskiej), a także opór wobec wprowadzonego obowiązku utrzymania szkoły przy i tak dużych powinnościach służebno-podatkowych oraz niewywiązywanie się towarzystw i dozorów szkolnych ze swoich obowiązków tworzenia i wspomagania szkół – to wszystko działało wyjątkowo niekorzystnie na rozwój oświaty na wsi<sup>11</sup>.

### W Królestwie Polskim doby autonomii

W pierwszych latach Królestwa Polskiego przystąpiono do reaktywowania szkół, które upadły w trudnych latach 1812–1814, a także do organizowania nowych. Jednocześnie 18 marca 1817 r. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciła komisjom wojewódzkim, by na swych terenach przystąpiły na nowo do zakładania szkół elementarnych. Sam proces tworzenia szkół miał przebiegać podobnie jak w czasach Księstwa Warszawskiego, tzn. należało założyć towarzystwo szkolne (od 180 do 240 tzw. dymów, tzn. domów, chat, zagród chłopskich), wyznaczyć okręgi szkolne (w województwie sandomierskim od 9 do 11 parafii) oraz powołać organizatorów szkół w poszczególnych obwodach, którymi w 90% stawali się najczęściej proboszczowie jako osoby obdarzone zaufaniem społecznym.

Prawdopodobnie proces ten nie przebiegał zbyt sprawnie, gdyż 30 stycznia 1819 r. Komisja Województwa Sandomierskiego skierowała prośbę do władz kościelnych w Kielcach i Sandomierzu, by zachęciły i ponagliły proboszczów do wywiązywania się z powierzonych im zadań. Ks. kan. Stanisław Lipiński (zm. 1844), administrujący diecezją sandomierską pod nieobecność bp. Szczepana Hołowczyca, nie wykazał jednak większego zainteresowania tą sprawą, ograniczył się jedynie do wydawania ogólnikowych apeli do proboszczów i dziekanów. Z jednej strony

<sup>10</sup> W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 8–9.

<sup>11</sup> W. Caban, W. Urban, *Z badań nad poziomem oświaty społeczeństwa w Radomskim w pierwszej połowie XIX w.*, „Rocznik Świętokrzyski. Prace Humanistyczne” 8 (1980), s. 31–32; zob. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 10–14; E. Podgórska, *Edukacja w Księstwie Warszawskim...*, art. cyt., s. 46–56, 100–104.

władze Królestwa Polskiego próbowały pozyskać duchownych, będących z zasady członkami dozorów szkolnych, do organizowania rządowych szkół elementarnych oraz do współdzielenia kosztów utrzymania i delegowanej odpowiedzialności oraz do promowania oświaty wśród ludu, z drugiej zaś proboszczowie mieli świadomość, że po założeniu szkoły nie będą mieli na nią wpływu pod względem wychowawczym, a nawet nie będą mogli w niej nauczać. Ponadto była to praca niewdzięczna i czasochłonna, niedająca duchownym żadnych korzyści materialnych, które jedynie mgliście obiecywano, w dodatku trudna do pogodzenia ze zbieżnym w tym czasie obowiązkiem inwentaryzacji majątków kościelnych. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że głównym inspiratorem owej akcji oświatowej był skądinąd zasłużony dla „oświecenia publicznego” Stanisław Kostka Potocki, który jako wybitny działacz masonski podejmował ją w duchu ideologii wolnomularstwa i stał na stanowisku jak najszerzego podporządkowania Kościoła państwu. Potocki był bojkotowany także dlatego, że doprowadził do wydania przez cara Aleksandra I w marcu 1817 r. *Postanowienia o stopniu dozoru i opieki rządu nad duchowieństwem rzymskokatolickim i funduszami przez nich posiadanyimi*. Trzeba również pamiętać, że równoległe podejmowano kroki zmierzające do kasaty wielu zakonów i przejścia ich majątków, a przecież większość z nich od wieków prowadziła szkoły<sup>12</sup>.

Po zdymisjonowaniu Potockiego w grudniu 1820 r. i objęciu stanowisk w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przez Stanisława Grabowskiego i Józefa Kalasantego Szaniawskiego zwyciężyła konserwatywno-zachowawcza i stanowa koncepcja oświaty dla ludu, co nie wróżyło istotnych zmian na lepsze. Zdaniem Adama Winiarza nawet stosowane przez Szaniawskiego określenie „szkoła parafialna” zamiast przyjętej w Księstwie Warszawskim nazwy „szkoła elementarna” nie było dziełem przypadku, lecz wynikało ze zmiany podstaw ideowych i programowych dotychczasowej szkoły elementarnej. Na tym etapie projektowane reformy oświatowe pozostawały wciąż jednak raczej w sferze projektów niż realizacji, rozbiły się bowiem o kwestię pozyskania środków finansowych na ich prowadzenie, a przede wszystkim obracały się w mentalnościowej próżni społecznej (braku zrozumienia i akceptacji) zarówno ze strony warstw oświeconych, jak i samych włościan, którzy zbyt powolnie dostrzegali dobrodziejstwo edukacji<sup>13</sup>.

Prowadzona akcja organizacji szkół elementarnych w latach 1817–1821 przyniosła słabe efekty. W 1816 r. było w województwie sandomierskim 15 szkół wiejskich (186 uczniów), w 1820 r. zaś jedynie cztery szkoły wiejskie (50 uczniów). W latach 1821–1830 liczba szkół wiejskich zmniejszyła się w województwie sandomierskim o 60%. Jedna szkoła wiejska przypadała na ponad 50 tys. wszystkich mieszkańców, a jeden uczeń szkoły wiejskiej przypadał na 1062 mieszkańców wsi. W 1821 r. było tu 15 wiejskich szkół elementarnych (399 uczniów). W 1828 r. licz-

<sup>12</sup> Por. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 17–19; H. Karbownik, *Szkoła elementarna w Klimontowie w latach 1792–1914*, „Studia Sandomierskie” 5 (1985–1989), s. 84–85.

<sup>13</sup> Por. A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego...*, dz. cyt., s. 114–119.

ba szkół na wsi spadła do 12 (424 uczniów), a w 1830 było już tylko sześć szkół (286 uczniów)<sup>14</sup>.

Na początku lat 20. XIX w. np. w dekanacie kunowskim funkcjonowała tylko jedna rządowa szkoła elementarna i dwie prywatne. Uczyło się w nich w sumie 140 uczniów. Niewiele lepiej sytuacja przedstawiała się w dekanacie opatowskim (dwie szkoły rządowe, dwie prywatne, 120 uczniów) oraz iłżeckim (trzy szkoły rządowe, jedna prywatna, 150 uczniów). W dekanacie bodzentyńskim szkoły tego typu istniały w połowie parafii (pięć szkół rządowych, dwie prywatne, 200 uczniów). W 1830 r. liczba elementarnych szkół rządowych i prywatnych wyraźnie zmalała. W całym dekanacie kunowskim szkół formalnie zorganizowanych już nie było. Działała jedynie jedna szkoła prywatna, w której pobierało naukę 20 uczniów. Przytoczone dane pokazują, jak katastrofalny w tym okresie był stan oświaty na wsi<sup>15</sup>.

Spadek liczby szkół elementarnych w wioskach wynikał z polityki władz oświatowych, która zmierzała do ograniczenia edukacji wśród ludu, ale nie bez znaczenia (i to zwłaszcza w województwie sandomierskim) była także odmowa wsparcia finansowego zaprojektowanych szkół ze strony dziedziców, którzy uważali, że chłop umiejący czytać i pisać będzie szukał sprawiedliwości, pisząc skargi do władz administracyjnych. Niestety brak zaangażowania i niechęć do organizowania szkół w parafiach diecezji sandomierskiej wykazywało też wielu plebanów<sup>16</sup>.

Sieć parafialnych szkół elementarnych w województwie sandomierskim należała do najrzadszych w Królestwie. Wynikało to z niższego poziomu gospodarczego i kulturalnego na tych ziemiach, mniejszej gęstości zaludnienia i dużej liczby dworów zubożałej szlachty. Szkolnictwo elementarne (parafialne) wciąż zależało od zrozumienia i dobrej woli właścicieli ziemskich i duchowieństwa. Niezainteresowani kształceniem własnych dzieci chłopcy nie domagali się odpowiedniej troski o szkołę od panów świeckich i duchownych<sup>17</sup>.

Autor opracowania na temat szkolnictwa w okresie rządów bp. Adama Prospera Burzyńskiego (1820–1830), właściwego organizatora nowo utworzonej diecezji sandomierskiej, stwierdza, że „szkoły parafialne nie podlegały dozorowi szkolnemu, utrzymywane były przeważnie przez miejscowych duchownych. Szkoła mieściła się zazwyczaj na plebanii, w domu wikariusza lub organisty, względnie w innych zabudowaniach plebańskich. Niektóre szkoły parafialne (17 w interesującym nas okresie) z biegiem czasu stawały się szkołami rządowymi. W większości szkół prywatnych dzieci uczyły się tylko w porze zimowej oraz w czasie wolnym od pilnych prac

<sup>14</sup> Por. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 50–52; A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego...*, dz. cyt., s. 116, 129.

<sup>15</sup> Por. P. Włoczyk, *Szkoły i szpitale w diecezji sandomierskiej w okresie rządów bpa Adama P. Burzyńskiego (1820–1830)*, „*Nasza Przeszłość*” 85 (1996), s. 214–215, 240, 242.

<sup>16</sup> W. Caban, W. Urban, *Z badań nad poziomem oświaty...*, art. cyt., s. 33; W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 13–26, 36.

<sup>17</sup> Por. A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego...*, dz. cyt., s. 118; P. Włoczyk, *Szkoły i szpitale...*, art. cyt., s. 210–211.

polowych i pilnowania bydła. Średnia uczniów przypadająca w 1820 r. na jedną szkołę parafialną w diecezji sandomierskiej wynosiła ok. 14 osób. Poziom nauczania był zróżnicowany i zależał przede wszystkim od poziomu przygotowania pedagoga. Uczyli przeważnie organści (w 20 szkołach), proboszczowie lub wikariusze (w 8 szkołach), ale też uczył dziad szpitalny względnie zakrystianin (w 8 szkołach). Trudno stwierdzić, w ilu szkołach prywatnych i w jakim zakresie realizowano program nauczania przewidziany przez centralne władze oświatowe<sup>18</sup>.

Szczególnie ciężką próbą dla szkolnictwa elementarnego na wsi był okres powstania listopadowego (1830–1831). Niepewność polityczna oraz trudna sytuacja ekonomiczna nie stwarzały warunków do prowadzenia nauki w szkołach. Jeżeli wiele szkół na ziemi kielecko-radomskiej przetrwało ten czas, a w wielu po krótkich przerwach podejmowano naukę, to – jak podkreśla W. Caban – była to zasługa naczelnych i powiatowych władz oświatowych, które dokładały wszelkich starań, by nie dopuścić do rozwiązywania towarzystw szkolnych, co w praktyce oznaczało upadek istniejącej tu szkoły. Zdarzało się bowiem, że sami mieszkańcy wielu miast i wsi, wciąż nie rozumiejąc potrzeby oświaty, próbowali różnych sposobów, by doprowadzić do zamknięcia szkoły i tym samym uwolnić się od płacenia składki szkolnej. Przykładowo mieszkańcy Pilicy chcieli nauczyciela wysłać do wojska, w Bodzentynie domagali się zwolnienia nauczyciela, który rzekomo nie wywiązywał się z obowiązków, a w Wąchocku dokonali nawet napadu na szkołę i zniszczyli w niej sprzęt. To, że w wielu szkołach nie przerwano nauki, było zasługą samych nauczycieli, którzy godzili się na zmniejszenie pensji wraz z obniżeniem składki szkolnej, a gdy budynki szkolne przeznaczono na lazarety (np. w Opocznie i Szydłowcu), prowadzili naukę w swoim domu, nie pobierając za to zapłaty. Najtrudniejszy okres dla szkolnictwa elementarnego stanowiły ostatnie trzy miesiące 1831 oraz początek 1832 r. Wydział Spraw Duchownych i Oświecenia Publicznego oraz władze wojewódzkie z oczywistych względów (upadek powstania) nie interesowały się losami szkół elementarnych. Dlatego w wielu miejscowościach, w których szkoły chciano zlikwidować, zrobiono to teraz. Mieszkańcy wielu miast i wsi wypędzali nauczycieli i odmawiali płacenia składek. W listopadzie 1931 r. postąpili tak m.in. wspomniani mieszkańcy Wąchocka i Bodzentyna. Z obliczeń wynika, że w połowie 1832 r. w województwie sandomierskim czynnych było w sumie jedynie 14 szkół elementarnych<sup>19</sup>.

Jak zauważa Caban: „trudno się dziwić chłopom, że z niechęcią patrzyli na zakładanie szkół, bowiem wiązało się to z ponoszeniem przez nich dodatkowych wydatków. Należy zaznaczyć, że chłopci i bez składki szkolnej obciążeni byli licznymi ciężarami. I tak wszystkie ciężary wojenne ponoszone przez Księstwo Warszawskie, a spadające przede wszystkim na ludność włościańską, zostały zachowane w okresie Królestwa Kongresowego. Szczególnie uciążliwym był podatek liwerunkowy. Po-

<sup>18</sup> P. Włoczyk, *Szkoły i szpitale...*, art. cyt., s. 214–215.

<sup>19</sup> Por. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 52–55.

nadto dochodził podatek szarwarkowy i podymne. Rząd Królestwa w celu utrzymania autonomii bardzo skrupulatnie ściągał wszelkie należności od chłopów. Przykładowo, w latach dwudziestych wpływało do skarbu rocznie od chłopów z liwerunku, podymnego i opłaty szarwarkowej około 10 mln złp. Ziemiaństwo natomiast w tym samym okresie tytułem «ofiary» i liwerunku płaciło 7 mln złp. Ponadto na chłopą spadło wiele podatków pośrednich. Najbardziej dającym się we znaki był ciężar monopolu solnego, który poważnie ratował skarb państwa. Jak podaje Maksymilian Meloch: w czasach Królestwa „chłop średnio uposażony, aby sprostać wszystkim wymaganiom skarbu, gminy i szkoły, zmuszony był spieniężyć  $\frac{2}{3}$  swych plonów”<sup>20</sup>.

Jednakże ubóstwo włościan nie było jedynym powodem, dla którego nie chcieli oni przystępować do towarzystw szkolnych i po zorganizowaniu szkół posyłać do nich swoich dzieci. Niechęć ta wynikała z powszechnego przekonania, że nauka nie jest dziecku „do życia” potrzebna, a szkoła odciąża je od prac gospodarskich, zwłaszcza pilnowania bydła na pastwiskach (choć nauka szkolna trwała tylko od listopada do marca). W latach 20. XIX w. tylko nieliczni włościanie rozumieli znaczenie nauki szkolnej i sami wychodzili z inicjatywą założenia szkoły w swojej miejscowości (np. mieszkańcy Radzic k. Opoczna, Mniszka, a także Jedlni w ekonomii kozienickiej). Do tego grona należeli również chłopci zarobkujący w górniczych dobrach rządowych (Wzdół Rządowy w ekonomii bodzentyńskiej), u których rosło przekonanie, że nabyta umiejętność czytania i pisania umożliwi im poznawanie przepisów rządowych, kontrolę podpisywanych dokumentów i tym samym pomoże im bronić się przed wyzyskiem urzędników i dzierżawców. Stopniowo dojrzewała też świadomość, że szkoła jest najlepszą i często jedyną drogą do awansu społecznego<sup>21</sup>.

### W okresie międzypowstaniowym

Po powstaniu listopadowym carat przeprowadził w Królestwie Polskim reformę oświaty. Wydana w 1833 r. ustawa zezwalała na tworzenie szkół elementarnych, lecz zawarta w niej niejasność w kwestii obowiązkowości bądź dobrowolności uiszczania składek szkolnych powodowała już na początku pewne zamieszanie. Zalecano jedynie starania o utrzymanie już istniejących szkół wiejskich, „które o to prosić będą i przedstawią potrzebne środki”. Nie oznaczało to jednak, że intencją władz było szerzenie oświaty wśród ludu. Program nauczania sprowadzał się do przekazywania „początkowych mniej więcej potrzebnych wiadomości”. Nad szkołą bezpośredni nadzór miał sprawować opiekun, którym z reguły był proboszcz. Dodatkowo kuratelę nad szkołami powierzono inspektorom szkół obwodowych i dyrektorom gimnazjów wojewódzkich. W województwie sandomierskim obowiązkiem nadzoru nad szkołami w obwodzie radomskim i opoczyńskim obarczyono dyrektora gimnazjum w Radomiu, w obwodzie opatowskim inspektora szkoły obwodowej w Wąchocku,

<sup>20</sup> M. Meloch, *Sprawa włościańska w powstaniu listopadowym*, Warszawa 1939, s. 23, za: W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 23–24.

<sup>21</sup> Por. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 24–29.



a w obwodzie sandomierskim inspektora szkoły obwodowej w Sandomierzu. Tak ustalona hierarchia miała dawać gwarancję, że szkoły elementarne nie będą stwarzać żadnego niebezpieczeństwa dla istniejącego porządku społeczno-politycznego. W wielu miejscowościach Królestwa Polskiego, w tym na ziemi kielecko-radomskiej, na opiekunów szkół powoływano proboszczów, którzy w czasie powstania listopadowego mogli wykazywać zaangażowanie w owym zrywie patriotycznym, dlatego w październiku 1834 r. Rada Wychowania Publicznego zobowiązała komisje wojewódzkie, aby kandydat na opiekuna szkoły okazywał wystawioną przez naczelnika wojennego opinię o postawie politycznej<sup>22</sup>.

W czasie obowiązywania ustawy szkolnej z 1833 r. na ziemi kielecko-radomskiej założono nowe szkoły tylko w dobrach rządowych Staropolskiego Okręgu Przemysłowego, przy czym należy dodać, że inicjatywa w tym zakresie wychodziła od samych włościan, którzy podejmowali prace w zakładach górniczo-hutniczych i – jak już wspomniano – mieli coraz większą świadomość, że zdobycie podstawowych umiejętności szkolnych (czytania i pisania) służy ich interesom. Jak relacjonuje Caban: „w marcu 1835 r. włościanie wsi Parszowa, Mostek i Majkowa z ekonomii suchedniowskiej, którzy podejmowali dodatkową pracę przy piecach hutniczych znajdujących się w tych wsiach, zwrócili się z prośbą do inspektora szkoły obwodowej w Wąchocku, by w Parszowie jako miejscu dogodnie położonym dla pozostałych wsi założyć szkołę. [...] Do 1835 r. mieszkańcy Parszowa należeli do towarzystwa szkolnego w Suchedniowie i na rzecz tej szkoły potrącano im z zarobków składkę w wysokości  $\frac{1}{4}$  kopiejki od 15 zapracowanych. Ze względu jednak na dość dużą odległość dzieci włościan parszowskich nie mogły uczęszczać do tej szkoły. Z podobną inicjatywą wystąpili w 1835 r. mieszkańcy Bzina i Starachowic, także z ekonomii suchedniowskiej. Władze nie spieszyły się jednak z wyznaczeniem organizatora. Dopiero na początku 1837 r. komisarz obwodu opoczyńskiego powołał na organizatora szkół elementarnych do ww. miejscowości wójta gminy samsonowskiej Wincentego Sulimierskiego. W tymże roku W. Sulimierski dokonał organizacji szkół w Parszowie, Bzinie i Starachowicach. Fundusz tych szkół pochodził z opodatkowania się włościan pracujących przy piecach hutniczych, w wysokości  $\frac{1}{4}$  kopiejki od 15 zapracowanych. Dodatkowo włościanie zadeklarowali ordynarię w zbożu. Mieszkańcy Parszowa poza składką i ordynarią zobowiązali się wykarczować 6 morgów gruntu, który miano przekazać nauczycielowi w użytkowanie. Lokale dla tych szkół zapewnił inspektor zakładów górniczych”<sup>23</sup>.

W 1839 r. zniesiono odrębność szkolnictwa Królestwa Polskiego i utworzono Okręg Naukowy Warszawski, tym samym przestała obowiązywać ustawa szkolna z 1833 r. Liczba szkół elementarnych wyznania katolickiego w guberni sandomierskiej wynosiła 56, w tym 11 na wsi, uczęszczało zaś do nich 3124 uczniów. Po porównaniu tych danych z liczbą szkół elementarnych, które istniały przed wybu-

<sup>22</sup> Por. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 56–58.

<sup>23</sup> W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 64.

chem powstania listopadowego, okazywało się, że liczba ta w guberni sandomierskiej powiększyła się tylko w niewielkim stopniu. W stosunku do 1830 r. przybyło tu siedem szkół w miastach i pięć (sześć) na wsi. Jednocześnie nastąpił wzrost liczby uczniów o 29,4%. Przeciętnie do jednej szkoły w guberni sandomierskiej uczęszczało 60 uczniów. Wzrost ten świadczy niewątpliwie o coraz szerszym zrozumieniu przez ludność potrzeby istnienia szkoły. Mimo to – jak zauważa Caban – ogólny stan oświaty elementarnej na ziemi kielecko-radomskiej przedstawiał się fatalnie i odbiegał od ogólnej sytuacji w Królestwie Polskim. Jedna szkoła w guberni sandomierskiej przypadała na 6687 mieszkańców wyznania katolickiego, podczas gdy w całym Królestwie Polskim było to 4739 mieszkańców.

W 1840 r. wydano nową ustawę szkolną, w której zalecano utrzymanie szkół „w tych miejscach, w których się znajdują”, a nowe można było zakładać jedynie po zapewnieniu im niezbędnych środków utrzymania. Od tej pory oficjalnie wprowadzono też do szkół elementarnych nauczanie języka rosyjskiego. Chociaż po wejściu w życie wspomnianej ustawy władze wydawały zezwolenie na otwieranie szkół w tych miejscowościach, w których upadły one przed wielu laty, to jednak nie wydawały zezwoleń na otwarcie szkoły w miejscowości, w której nie istniała ona w przeszłości<sup>24</sup>.

Pod koniec lat 40. XIX w. władze carskie zaczęły się niepokoić zbyt dużą według nich liczbą szkół elementarnych w Królestwie Polskim. W grudniu 1851 r. wydano więc rozporządzenie (reskrypt kuratora Muchanowa), które zabraniało przymuszania ludności do posyłania dzieci na naukę pisania i czytania. Zarządzenie to – jak pisał wyższy urzędnik Ministerstwa Oświaty w Petersburgu – „wywołane było obawą, że zbyt szerokie rozpowszechnienie oświaty wśród ludu polskiego może wywołać w przyszłości kłopoty dla rządu rosyjskiego”. Od tej pory naczelne władze szkolne zaczęły działać w tym kierunku, by systematycznie zmniejszać liczbę szkół elementarnych.

Baza lokalowa istniejących szkół przedstawiała się fatalnie, gdyż większość z nich prowadziła naukę w warunkach zupełnie do tego nieprzystosowanych, co niewątpliwie przekładało się na efekty kształcenia. Te z kolei – jak wspomniano – zależały od przygotowania nauczyciela, ale także od tego, jaki był generalnie stosunek chłopskich rodziców dzieci do korzystania przez nie z nauki szkolnej. Niektórzy wciąż nie rozumieli takiej konieczności. Według innych dzieci były potrzebne w gospodarstwie, zwłaszcza w okresie wiosennych i jesiennych prac polowych, natomiast zimą musiały pozostawać w domu, gdyż nie miały odpowiedniego ubrania i butów, by udać się do szkoły<sup>25</sup>.

Uzasadnioną nadzieję na poprawę stanu szkolnictwa, w tym również na podniesienie oświaty na wsi, niesła reforma przygotowana przez margrabiego Aleksandra

<sup>24</sup> Por. W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej...*, dz. cyt., s. 66–68.

<sup>25</sup> Por. W. Caban, W. Urban, *Z badań nad poziomem oświaty...*, art. cyt., s. 32–36; zob. W. Korzeniowska, *Edukacja i wychowanie...*, dz. cyt., s. 49–54.

Wielopolskiego (1803–1877). Dwudziestego maja 1862 r. car zatwierdził przygotowaną przez niego *Ustawę o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim*. Na poziomie szkolnictwa elementarnego ustawa ta zakładała rozbudowę szkół jedno- i dwuklasowych, które miały być finansowane ze środków publicznych i poddane opiece społecznych dozorów szkolnych. Program szkół jednoklasowych obejmował: religię, naukę czytania i pisania po polsku oraz cztery działania matematyczne. Szkoły dwuklasowe miały zachować profil rolniczy lub techniczny i dlatego w ich programie znalazły się wiadomości z tego zakresu. Oprócz szkół rządowych ustawa dopuszczała tworzenie prywatnych „szkółek początkowych”, których organizatorami mogli być duchowni, właściciele dóbr lub urzędy małych miast. Program szkółek początkowych był taki sam jak w szkołach rządowych. Przewidywano także tworzenie tzw. klas przygotowawczych, które miały być pomostem między szkołą elementarną a szkołami średnimi powiatowymi i gubernialnymi, co zapowiadało drożność w całym systemie oświaty. Ustawa szkolna nie przewidywała obowiązku szkolnego<sup>26</sup>.

### **W okresie między powstaniem styczniowym a I wojną światową**

Po upadku powstania styczniowego władze carskie przystąpiły do ostatecznej likwidacji wszelkiej odrębności ustrojowo-administracyjnej Królestwa Polskiego, nazywanego odtąd Krajem Nadwiślańskim, w tym także w sferze szkolnictwa i oświaty. Szczegółowy program tego procesu, przygotowany przez Mikołaja Milutina, zakładał m.in. jak najszybsze zniesienie reformy szkolnej Wielopolskiego z 1862 r. Pierwszym krokiem w tym zakresie było oczyszczanie administracji szkolnej z „elementów polskich”. Jedenastego września 1864 r. car Aleksander II wydał dwa „ukazy najwyższe”: pierwszy o szkołach początkowych i drugi o organizacji dyrekcji naukowych w Królestwie Polskim<sup>27</sup>.

Szkoły elementarne na wsi otrzymały nazwę szkół początkowych i dzieliły się na gminne – urządzone dla jednej lub kilku gmin, oraz wioskowe – urządzone dla jednej wioski. W ukazie nie mówiło się już, że każda gmina powinna mieć w przeszłości przynajmniej jedną szkołę gminą. Bez zmian pozostawał przepis o funduszach na utrzymanie szkół. Miały one pochodzić z obowiązkowej składki mieszkańców, zapisów oraz dotacji ze skarbu państwa. Za podstawę obowiązującej składki szkolnej proponowano przyjąć liczbę dymów. Według tego kryterium w szkołach wiejskich obejmujących 190 dymów budżet szkolny miał wynosić 260 rubli, pensja nauczyciela – 200 rubli, przy 160 dymach – odpowiednio: 200 i 120 rubli, przy 140 dymach – 150 i 90 rubli. Nauczyciel miał prawo do płacy i mieszkania z opałem, ponadto – jeżeli pozwalały na to warunki i możliwości gminy (wioski) – do ogródka i działki. W rzeczywistości uposażenie nauczycieli szkół początkowych w latach 1870–1880 wahało się w granicach 6–7 rubli miesięcznie i należało do najniższych

<sup>26</sup> Por. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1996, s. 113–114.

<sup>27</sup> Por. S. Araszkiwicz, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty...*, art. cyt., s. 159–161.

w grupie funkcjonariuszy państwowych. Wyższe wynagrodzenie przewidywano w przypadku nauczycieli będących rodowitymi Rosjanami, co miało stanowić zachętę do pracy w tym zawodzie<sup>28</sup>.

Według ustaleń Barbary Gierszewskiej roczne wynagrodzenie nauczycielek szkół elementarnych w guberni radomskiej wynosiło w latach 1864–1870 średnio 97 rubli. W latach 80. i 90. XIX w. wzrosło do 167, w okresie lat 1900–1910 podwyższono je do 389 rubli, a w latach 1910–1915 osiągnęło 467 rubli. W większości akt nauczycielek, sporządzonych przez Radomską Dyрекcję Szkolną w tym ostatnim okresie, figurują jednakowe sumy uposażeń: 360, 450 lub 600 rubli, co w latach wcześniejszych było rzadkością<sup>29</sup>.

Szkoły poddano pod bezpośredni zarząd gmin (wójtów i rad gminnych składających się z ławników lub we wsiach – rad wioskowych i sołtysów pod kierunkiem wójta). Nadzór nad wszystkimi szkołami początkowymi w gminach wiejskich przeszedł z zarządu Oświecenia Publicznego na naczelników dyrekcji naukowych, których było 10 (w tym kielecka i radomska). Tym samym szkoła elementarna stawała się odtąd w pełni instytucją państwową, niepowiązaną już w żaden sposób organizacyjnie z podmiotami kościelnymi (strukturą parafii bądź osobą proboszcza), tak jak było jeszcze w pierwszej połowie XIX w.<sup>30</sup>

Szkoły początkowe zachowały dawny podział na jedno- i dwuklasowe. Program nauczania w szkole jednoklasowej był zbliżony do programu określonego w ustawie Wielopolskiego i obejmował w wymiarze tygodniowym następujące przedmioty:

Tab. 1. Program nauczania w szkole jednoklasowej w II poł. XIX w.

Religia	6 godz.
Język rosyjski	8 godz.
Język ojczysty	3 godz.
Rachunki	5 godz.
Śpiew	3 godz.
Kaligrafia	2 godz.
Nauka przedmiotów praktycznych	6 godz.
Razem	33 godz.

Naczelną ideą, która przyświecała organizatorom szkolnictwa w zaborze rosyjskim po powstaniu styczniowym, była bezwzględna rusyfikacja społeczeństwa polskiego, nie oszczędzano przy tym także warstwy włościańskiej. Jej realizatorami

<sup>28</sup> Por. S. Araszkiewicz, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty...*, art. cyt., s. 163, 168.

<sup>29</sup> B.L. Gierszewska, *Życiowa konieczność czy wybór? Kilka słów o nauczycielkach szkół elementarnych guberni radomskiej w okresie powojennym*, w: *Ad Personam. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Massalskiemu w 75. rocznicę urodzin*, red. C. Jastrzębski, Kielce 2019, s. 167–168.

<sup>30</sup> Por. S. Araszkiewicz, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty...*, art. cyt., s. 163, 165, 168, 171.

stali się: wspomniany już Mikołaj Milutin – sekretarz stanu ds. Królestwa, Teodor Witte – pierwszy kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, a także jego następcą w latach 1879–1897 – Aleksander Apuchtin, który za swoje najważniejsze zadanie uznał wytypowanie w Kraju Nadwiślańskim kultury polskiej. W ocenie Araszkiwicza Apuchtin nie podzielał poglądów swojego poprzednika, „jakoby efekty rusyfikacji zależały od rozbudowanej sieci rządowych szkół początkowych i nauczycieli uczących wyłącznie w języku rosyjskim”, lecz uważał, że „polską kulturę należy tępić najskuteczniej przez stwarzanie warunków, które poszerzą i pogłębią ciemność, analfabetyzm i zacofanie wszystkich Polaków, w szczególności mas ludowych. W odróżnieniu więc od Wittego nie był zwolennikiem rozbudowy sieci rządowych szkół początkowych. Przeciwnie, był rzecznikiem jeżeli nie likwidacji, to przynajmniej hamowania ich rozwoju”<sup>31</sup>.

Chociaż nauczanie w szkołach początkowych według ukaz z 1864 r. miało się odbywać w języku narodowym mieszkańców, to od 1873 r. językiem nauczania stał się rosyjski. Nad nauczycielami szkół ludowych roztoczono ścisły nadzór policyjny, uzależniając ich także finansowo od rosyjskich władz oświatowych (fundusz nagród za lojalność i gorliwość rusyfikacyjną). Przytoczone powyżej poglądy Apuchtina na kwestię szkolną rosyjska Rada Państwa przyjęła za obowiązujące w 1885 r. Od końca lat 60. XIX w. popularność szkół początkowych i frekwencja dzieci zaczęła słabnąć. Ponadto ilościowy rozwój szkół nie nadążał za przyrostem ludności. Efektem tego był masowy analfabetyzm wśród ludności wiejskiej, który w 1886 r. wynosił aż 83%<sup>32</sup>. Przeprowadzony w 1897 r. powszechny spis ludności wykazał, że na 9 402 253 mieszkańców tylko 2 868 520 umiało czytać i pisać<sup>33</sup>.

Poziom przygotowania nauczycieli szkół elementarnych w seminariach nauczycielskich, które celowo zakładano w małych miejscowościach, był bardzo niski. Jeszcze w okresie międzypowstaniowym, wzorując się na rozwiązaniach stosowanych w Rosji, zachowano stanowy charakter szkolnictwa i ścisłe kontrolowanie oświaty. Uznano za rzecz właściwą „dostosowanie poziomu nauczania do statusu społecznego uczniów, co w praktyce oznaczało ograniczenie przekazywanej wiedzy, szczególnie w odniesieniu do szkół przeznaczonych dla warstw niższych. Zbytne rozbudowanie wiadomości przekazywanych w szkole uważano za niepotrzebne i nawet szkodliwe”<sup>34</sup>.

Po wybuchu I wojny światowej szkoły początkowe podporządkowano władzom wojskowych stref okupacyjnych: austrowęgierskiej i niemieckiej. Budynki szkolne, jeśli ich stan na to pozwalał, przede wszystkim w miastach i miasteczkach zostały przejęte na lazarety. Z oczywistych względów toczące się działania zbrojne nie sprzyjały prowadzeniu jakiegokolwiek edukacji. Władze państw centralnych

<sup>31</sup> S. Araszkiwicz, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty...*, art. cyt., s. 170.

<sup>32</sup> Por. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej...*, dz. cyt., s. 121–122.

<sup>33</sup> S. Araszkiwicz, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty...*, art. cyt., s. 173.

<sup>34</sup> D. Szewczuk, *Seminaria nauczycielskie w Królestwie Polskim (1866–1915)*, Lublin 2015, s. 39.

próbowały wykorzystywać sprawy szkolne dla pozyskania polskiej opinii publicznej, niejako reglamentując w poszczególnych okresach wojny (w zależności od sytuacji na froncie) szerszą bądź węższą autonomię tych placówek (możliwość funkcjonowania, program, kierownictwo), w związku z czym Araszkiewicz napisał, że „szyld rosyjski w szkolnictwie zastąpiony został niemieckim”<sup>35</sup>.

Innego zdania jest Marek Przeniosło, który uważa, że „stosunek okupantów do rozwoju szkolnictwa ogólnie uznać można za przychylny. Wprawdzie w zależności od regionu, postawa władz lokalnych mogła nieraz być w tej kwestii niejednolita, jednak nawet przed zmianami, które były efektem aktu 5 listopada 1916 r., widać na tym polu wyraźny postęp w porównaniu ze stosunkiem, jaki do oświaty miał w okresie przedwojennym zaborca rosyjski. Dość trudno ocenić politykę prowadzoną wobec szkolnictwa przez każdego z okupantów, ale większe możliwości i swobody na tym polu istniały w okupacji austriackiej. Władze austriackie były też bardziej pozytywnie nastawione do rozwoju szkół, zezwalając lokalnym społecznościom na przynajmniej częściowe decydowanie o tych kwestiach już w początkowym okresie po ustanowieniu okupacji. Wśród odpowiedzialnych za sprawy szkolne urzędników komend powiatowych przeważali Polacy z Galicji. Niektórzy z nich dość dobrze rozumieli potrzeby polskiego szkolnictwa w Królestwie. Pod tym względem polityka okupanta niemieckiego była mniej korzystna”<sup>36</sup>.

Wobec rysującej się perspektywy odrodzenia państwa polskiego coraz wyraźniej zaczęły krystalizować się rozmaite koncepcje oświaty elementarnej prezentowane przez pedagogów i działaczy oświatowych, a także środowiska nauczycielskie odwołujące się do poszczególnych ugrupowań politycznych: radykalno-lewicowych bądź zachowawczo-narodowych<sup>37</sup>. W jakimś sensie syntezą tych dążeń były uchwały tzw. Sejmu Nauczycielskiego, który odbył się w Warszawie w dniach 14–17 kwietnia 1919 r. Nie miały one jednak mocy prawnej, mogły

<sup>35</sup> S. Araszkiewicz, *Sytuacja szkolnictwa i oświaty...*, art. cyt., s. 190. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego ten sam autor kilka stron dalej konkluduje: „dopiero po oddaniu zarządu [szkół] w ręce polskie, co nastąpiło przede wszystkim pod wpływem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, nastąpił stopniowy proces repolonizacji szkolnictwa i jego rozbudowy” (s. 202). Jakby nie wiedział, co armia bolszewicka – ramię zbrojne wspomnianej rewolucji, stojąca w sierpniu 1920 r. na przedpolach Warszawy, zamierzała zrobić z polską państwowością i kulturą, albo jakby nie dostrzegał podejmowanych działań sowietyzacji (organizacyjnej, ideologicznej, ściśle naukowej) polskiego systemu szkolnego na wszystkich poziomach kształcenia po II wojnie światowej w czasach PRL.

<sup>36</sup> M. Przeniosło, *Stosunek chłopów Królestwa Polskiego wobec szkoły w latach I wojny światowej*, w: *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Massalskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Caban, Kielce 2003, s. 157.

<sup>37</sup> Zob. E. Juško, *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918–1922*, Lublin 2006.

stanowiąc jedynie wytyczne dla ustaw rządowych w odrodzonej Rzeczypospolitej. Dalsze etapy historii szkolnictwa elementarnego w Polsce określały kolejne wydarzenia dziejowe, które wpłynęły na zmianę sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej w kraju<sup>38</sup>.

### Podsumowanie

W niniejszym artykule starano się przekrojowo ukazać zasady organizacyjne i funkcjonowanie szkół elementarnych na wsi od końca XVIII do początku XX w. w kontekście uwarunkowań społeczno-historycznych. Jedną z istotnych zmian było stopniowe przekształcanie dawnych szkół parafialnych, organizowanych i prowadzonych przez Kościoł, które miały charakter wybitnie konfesyjny, w rządowe szkoły elementarne (początkowe), gdzie duchownemu pozostała jedynie funkcja nauczyciela religii, której notabene jako jedyny z grona nauczycieli mógł nauczać po polsku. Świadomie pominięto szerszą prezentację tak ważnych kwestii, jak baza materialna szkół oraz przygotowanie i warunki pracy kadry nauczycielskiej.

Nawet uwzględniając ówczesne realia historyczne, trudno ocenić pozytywnie stan szkolnictwa elementarnego na terenie województwa sandomierskiego, przekształconego następnie w gubernię radomską. Szkoła na wsi była rzadkością, nosiła piętno charakteru stanowego, co sprowadzało do minimum zakres i poziom nauczania oraz blokowało dostęp do dalszej nauki.

Droga do normalności była jeszcze bardzo daleka, tym bardziej z dzisiejszego punktu widzenia, jeżeli przyjąć, że normą w dziedzinie szkolnictwa i oświaty jest sytuacja, gdy każde dziecko i młody człowiek bez względu na narodowość, pochodzenie społeczne, zamożność rodziców i przekonania światopoglądowe jest w stanie bez przeszkód realizować swoją drogę edukacyjną w szkole odpowiadającej jego aktualnym potrzebom pod względem materialno-dydaktycznym i kształceniowo-wychowawczym, szkoła zaś może w pełni realizować swoją funkcję rekonstrukcyjną (kulturową), adaptacyjną i emancypacyjną. Uczeń powinien mieć prawo do swobodnego rozwoju w klimacie wolności od jakichkolwiek kontrowersyjnych nacisków ideologicznych i z poszanowaniem tradycji narodowej.

Sytuacja zaczęła ulegać zmianie, zresztą nie bez trudności, dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym, a faktycznie dokonała się w czasach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gdy wyznacznikami organizacji systemu oświaty w kraju stały się rzeczywiście: powszechność, publiczność, jednolitość, bezpłatność i dostępność szkolnictwa, niezależnie od różnic środowiskowych, a także wprowadzenie szkoły podstawowej o programie jednolitym dla miast i wsi.

---

<sup>38</sup> Por. R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej...*, dz. cyt., s. 247–251; zob. A. Orczyk, *Zarys historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej*, Warszawa 2008, s. 185–206, 208–209, 291–316.

## Bibliografia

### Opracowania:

- Araszkiewicz S., *Sytuacja szkolnictwa i oświaty w zaborze rosyjskim w latach 1831–1918. Szkolnictwo elementarne*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982, s. 141–204.
- Burszta J., *Społeczno-kulturowe przesłanki rozwoju edukacji (w XIX i na początku XX wieku)*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982, s. 96–105.
- Caban W., *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809–1862)*, Kielce 1983.
- Caban W., *Szkolnictwo elementarne w województwie sandomierskim w okresie działania ustawy szkolnej z 1833 r.*, „Rocznik Świętokrzyski” 6 (1977), s. 83–96.
- Caban W., Urban W., *Z badań nad poziomem oświaty społeczeństwa w Radomskiem w pierwszej połowie XIX w.*, „Rocznik Świętokrzyski. Prace Humanistyczne” 8 (1980), s. 31–49.
- Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982.
- Gierszewska B.L., *Życiowa konieczność czy wybór? Kilka słów o nauczycielkach szkół elementarnych guberni radomskiej w okresie powojennym*, w: *Ad Personam. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Massalskiemu w 75. rocznicę urodzin*, red. C. Jastrzębski, Kielce 2019, s. 163–179.
- Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, t. 2, Warszawa 1967.
- Juśko E., *Wpływ szkolnictwa ludowego autonomicznej Galicji na kształt polskiej szkoły powszechnej w latach 1918–1922*, Lublin 2006.
- Karbownik H., *Szkoła elementarna w Klimontowie w latach 1792–1914*, „Studia Sandomierskie” 5 (1985–1989), s. 79–107.
- Korzeniowska W., *Edukacja i wychowanie różnych warstw społecznych na ziemiach polskich – od drugiej połowy wieku XIX do roku 1918*, Kraków 2004.
- Orczyk A., *Zarys historii szkolnictwa i myśli pedagogicznej*, Warszawa 2008.
- Pająk J.Z., *Historia podziałów administracyjnych*, w: *Mała Ojczyzna – Świętokrzyskie. Dziedzictwo kulturowe*, red. G. Okła, Kielce 2002, s. 105–113.
- Pelczar R., *Rzymskokatolickie szkoły trywialne w Galicji w latach 1774–1875*, Lublin 2014.
- Podgórska E., *Edukacja w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim do powstania listopadowego*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982, s. 105–140.



- Podgórska E., *Sytuacja szkolnictwa i oświaty w zaborze austriackim. Szkolnictwo elementarne*, w: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918*, red. S. Michalski, t. 1, Warszawa 1982, s. 248–298.
- Przeniosło M., *Postawa chłopów Królestwa Polskiego wobec szkoły w latach I wojny światowej*, w: *Nauka i oświata a społeczności lokalne na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Adamowi Masalskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. W. Caban, Kielce 2003, s. 153–164.
- Szewczuk D., *Seminaria nauczycielskie w Królestwie Polskim (1866–1915)*, Lublin 2015.
- Winiarz A., *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin 2002.
- Włoczyk P., *Szkoły i szpitale w diecezji sandomierskiej w okresie rządów bpa Adama P. Burzyńskiego (1820–1830)*, „*Nasza Przeszłość*” 85 (1996), s. 207–266.
- Wroczyński H., *Dzieje oświaty polskiej 1795–1945*, Warszawa 1996.

### Streszczenie

Wraz z zapoczątkowanym przez Komisję Edukacji Narodowej (1773–1794) podejmowaniem monopolu kształceniowego przez państwo dawne szkoły parafialne stawały się szkołami początkowymi (elementarnymi, ludowymi), których prowadzeniem miał odtąd zajmować się samorząd gminny. W przypadku ziem zaboru rosyjskiego okrojonych do granic Królestwa Polskiego, nazywanego po powstaniu styczniowym Krajem Nadwiślańskim, proces ten został ostatecznie sfinalizowany w latach 60. XIX w.

W czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego podejmowane projekty oświatowe mające służyć rozwojowi szkolnictwa na wsi były w dużej mierze pozbawione podstaw wykonawczych, oparte wciąż na dobrej woli właścicieli ziemskich i dzierżawców dóbr rządowych, realizowane przy pomocy duchownych wolonariuszy, a przez samych włościan odbierane jako kolejny przejaw finansowego ucisku. Zakładano, że to oni będą musieli ponieść koszty związane z funkcjonowaniem szkoły. Jednakże przy obciążeniu na rzecz skarbu publicznego oraz świadczeniu różnych powinności pańszczyźnianych chłopci niechętnie zobowiązywali się do wnoszenia kolejnej opłaty, jaką była składka szkolna.

Szkolnictwo elementarne organizowano w trudnych warunkach, w kraju wyniszczonym wojnami i z pustym skarbem, bez kadry naukowo-dydaktycznej i z niewydolną administracją, a po powstaniu styczniowym jeszcze mocniej przybrała na sile polityka rasyfikacyjna zaborcy. W XIX i pierwszych dekadach XX w. szkoła elementarna na wsi zachowywała wciąż swój charakter stanowy, co już

w punkcie wyjścia deprecjonowało ją pod każdym względem: społecznym, naukowym, kulturowym.

**Słowa kluczowe:** historia szkolnictwa, szkolnictwo elementarne, oświata ludu, Polska pod zaborami, rusyfikacja, życie społeczno-kulturowe na wsi w XIX wieku

### **Elementary Education in the Sandomierz Voivodeship (Radom Department and Governorate) against the Background of the Situation in the Countryside during the Partition Period**

#### **Summary**

With the state adoption of an educational model which was initiated by the Commission of National Education (1773-1794), the former parish schools became primary schools (elementary, public), which from then on were to be run by the municipal government. In the case of the lands of the Russian partition truncated to the borders of the Kingdom of Poland, called the Vistula Kingdom after the January Uprising, this process was finalized in the 1860s.

In the times of the Duchy of Warsaw and the Kingdom of Poland, the educational projects undertaken to serve the development of education in rural areas were largely devoid of executive foundations. They were still based on the good will of landowners and tenants of government estates and implemented with the help of volunteer clergy, the peasants themselves perceived it as another manifestation of financial oppression. It was assumed that they would have to bear the costs related to the functioning of the school. However, due to the burden on the public treasury and provision of various serf duties, peasants were reluctant to commit paying another fee, which was the school levy.

Elementary education was organized under difficult conditions, in a country devastated by wars with an empty treasury, without scientific or teaching staff, and an inefficient administration, after the January Uprising, the invader's Russification policy gained even more strength. In the 19th and the first decades of the 20th century, the elementary schools in the countryside still retained its class character, which depreciated it in every respect: social, scientific, and cultural.

**Key words:** history of education, elementary education, education of the people, Poland under partition, Russification, social and cultural life in the countryside in the 19th century